Nr 381. Kraków, Czwartek 3. Września 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

**WYDANIE PORANNE**

**Prenumeratę i przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

# Wielka klęska Rosyan.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 września.

Depesza z dnia 2 września, godz. 9 rano.

**Całotygodniowa zacięta walka na przestrzeni między Zamościem a Tyszowcami doprowadziła wczoraj do zupełnego zwycięstwa armii generała Auffenberga. Wzięto całe masy jeńców i zdobyto dotąd 160 dział. Rosyanie znajdują się w odwrocie przez Bug.**

**Armia generała Dankla, która teraz naciera na Lublin, wykazuje nieprzerwane sukcesy.**

**W Galicyi wschodniej znajduje się Lwów jeszcze w naszem posiadaniu, wszelako położenie jest tam, wobec silnego i przemagającego (überschlagen) ataku Rosyan, bardzo trudnem.**

Zastępca szefa sztabu generalnego
**von Hoefer**

(Powtórzone z wczorajszego nadzwyczajnego dodatku. Przyp. Red.)

## Rozstrzygająca chwila.

Jedna z największych bitew świata, rozgrywająca się na północnym wschodzie Galicyi, zbliża się do swego rozstrzygnięcia.

Z nerwowym niepokojem zwraca świat cały wzrok ku wschodowi, gdzie w chwili obecnej decydują się losy wojny i związana z jej wynikiem zmiana karty Europy.

Tydzień już ubiegł, odkąd rozpoczął się ten gigantyczny bój olbrzymów, w którym zmagają się największe potęgi militarne Europy, mające za widzów tego ponurego igrzyska świat cały, a przedewszystkiem Polskę.

Myśl gubi swój wątek w oczekiwaniu rozstrzygnięcia, które wiedzie ze sobą morze krwi, ogrom niedoli, bezmiar cierpień, aż z tej Gehenny wyłoni się różowy świt lepszej — da Bóg — przyszłości.

Do szczegółów dotychczasowych o postępach bitwy dołącza się dzisiejsze doniesienie o **wielkiem zwycięstwie,** jakie ostatecznie odniosła armia nasza w Królestwie Polskiem, operująca na wschód od Lublina pod dowództwem generała Auffenberga. Zwięzły i łakoniczny a jednak ważki w swej treści tekst urzędowego doniesienia, stwierdza po siedmiodniowych walkach **rozstrzygające zwycięstwo naszej armii** i odepchnięcie Rosyan poza Bug.

Militarne znaczenie tego zwycięstwa jest niezmiernie doniosłe. Aczkolwiek bowiem jest ono tylko jednem ogniwem w łańcuchu bitew, toczących się na przestrzeni kilkuset kilometrów, to jednak zamyka okres walki lewego skrzydła w sposób **zdecydowanie pomyślny,** a tem samem przechyla na naszą stronę szalę zwycięstwa na całej linii.

Armie generała Dankla i generała Auffenberga, odrzuciwszy nieprzyjaciela na północ poza Lubin, na wschód poza Bug, przecięły kontakt nacierających armij rosyjskich z ogromnym naporem na centrum swej linii bojowej, która zacieśniającym się coraz bardziej pierścieniem okala Lwów. Centrum to, jak brzmią ostatnie doniesienia, zachwiało się silnie wskutek porażek, jakie mu zadały nasze wojska na linii Rawa-Ruska-Żółkiew. Niemniej jednak znajduje się ono w sile o tyle znacznej, że mogło odważyć się na skoncentrowany **atak na Lwów,** zagrażający naszej stolicy. Gdyby nawet powiodło się armii gen. Iwanowa przełamać w tem miejscu linię oporu wojsk austryackich, incydent ten nie mógłby przesądzić o wyniku bitwy, gdyż tego rodzaju załamania linii bojowej na tak olbrzymim terenie są nieuniknione, a rozstrzygnięcie da dopiero końcowy bilans walk.

Austryacki sztab wojenny dał dotąd tyle dowodów zrozumienia i trafnego oceniania sytuacyi, że można i nadal zaufać, że nawet na wypadek nieprzewidzianych odchyleń od ustalonego planu operacyjnego, będzie umiał stanąć na wysokości zadania.

Swietny wynik dotychczasowych operacyj na lewem i prawem skrzydle, upoważnia do nadziei, że ciężki trud i wynik oręża austro-węgierskiego uwieńczy spodziewany i przewidywany pomyślny wynik.

———o———

Tyszowce, pod któremi rozegrała się zwycięska bitwa, mają bogatą przeszłość historyczną. Skromne miasteczko uczynił głośnem doniosły fakt dziejowy: konfederacya, zawiązana tu 29.XII 1655 r. przeciw Szwedom, którzy pod wodzą Karola Gustawa zajęli prawie bez oporu cały kraj w ciągu zaledwie trzech miesięcy, mając 17.000 wojska.

Obrona Częstochowy sprowadziła reakcyę. Hetmanowie obaj, wielki Potocki i polny Stan. Lanckoroński, którzy opuszczają obóz generała szwedzkiego Douglasa, uprowadzają wojsko kwarciane pod Tyszowce i tam ogłaszają konfederacyę, mającą na celu usunięcie z kraju Szwedów. Idea, w imię której zawiązała się konfederacya, wzniecila niezwykłe podniesienie się uczuć we wszystkich niemal klasach narodu. Ślub, wykonany we Lwowie przez Jana Kazimierza 1 kwietnia 1656 roku, był najwybitniejszym dowodem tego podniosłego nastroju. Szwedzi byli zmuszeni opuścić kraj, tak łatwo i szybko zajęty.

Zamiast Szwedów dziś Moskal.

———o———

## Klęski Francuzów.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Paryż, 3 września.

(Ag. Havasa, via Rzym). Komunikat wydany 1 bm. o godz. 11 w nocy:

Z powodu trwania ruchów celem osaczenia Niemców i w celu uniknięcia akcyi decydującej, która mogłaby nastąpić tylko w warunkach niekorzystnych, **wojsko nasze na lewem skrzydle cofnęło się po części na południe, a po części na południowy wschód.**

Akcya przedsięwzięta w okolicy Rethel umożliwiła naszym wojskom zatrzymanie chwilowo nieprzyjaciela. Także w centrum i na naszem prawem skrzydle między Lotaryngią a Wogezami stan rzeczy jest niezmieniony.

———o———

# Zdobycie twierdzy Givet.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 września.

Z wielkiej kwatery głównej donoszą pod datą dzisiejszą:

**Twierdza Givet poddała się dnia 31 sierpnia.**

———o———

Twierdza Givet leży na północno-wschodnim krańcu Francyi w pobliżu granicy belgijskiej, na południe od Namur.

———o———

## Walki w powietrzu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Paryż, 3 września.

(Dnia 1 września. Agencya Havasa. Via Rzym.) Zorganizowano eskadrę aeroplanów, opancerzonych i uzbrojonych mitraliezami, która ma ścigać aeroplany niemieckie, pojawiające się nad Paryżem. **Znów z niemieckich aeroplanów rzucono bomby w czterech punktach miast.**

———o———

# Przeniesienie rządu z Paryża do Bordeaux.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Rzym, 3 września.

„Giornale d'Italia" donosi z Marsylii pod datą 1 b. m.:

Podług pewnych wiadomości z Paryża, **rząd francuski prawdopodobnie w ciągu kilku dni a może nawet już dzisiaj przeniesie się do Bordeaux.**

## Z walk na morzu.

Wiedeń, 3 września.

„Die Zeit" donosi z Nowego Jorku:

Wedle doniesień pism amerykańskich, przyszło na wodach San Francisco do walki między niemieckim krążownikiem a angielskim okrętem wojennym. **Okręt angielski został zniszczony.**

## Angielskie wojska posiłkowe.

Berlin, 3 września.

Wedle doniesień dzienników londyńskich, indyjski korpus posiłkowy, który wysłany będzie z Indyj na europejski teatr wojenny, liczy 50.000 ludzi.

Kanada podwyższyła stan swego korpusu posiłkowego do 100.000 ludzi.

Wiedeń, 3 września.

„Die Zeit" donosi z Amsterdamu: Wedle doniesień pism londyńskich, angielska armia posiłkowa, znajdująca się we Francyi, liczy 160.000 piechoty i 5.000 konnicy. Armia ta składa się z wyborowych żołnierzy.

W Ostendzie wylądowały nowe wojska angielskie.

## Położenie Anglików.

Wiedeń, 3 września.

„Die Zeit" donosi z Berlina:

Londyński „Times" wyraża wielkie obawy z powodu oczekiwanego obsadzenia przez Niemców francuskich portów północnych, przez co armia angielska, znajdująca się we Francyi, zostałaby odciętą od swoich połączeń z ojczyzną.

Prasa angielska wystosowała pod adresem Holandyi przestrogę, że niebawem zamknięte będą i zajęte wszystkie porty holenderskie między Calais a Emden. Holandya przyjęła to ostrzeżenie obojętnie.

## Posiłki rosyjskie dla Serbii.

Wiedeń, 3 września.

„N. Fr. Presse" ogłasza następujący telegram, nadany przez jej korespondenta w kwaterze prasowej:

O walkach na sersbkim terenie wojny nie nadeszły godniejsze uwagi wiadomości. Nadeszła natomiast z Bałkanu inna wiadomość, która zasługuje na największą uwagę: **oto Rosya ustawicznie zaopatruje Serbię drogą na Dunaju w amunicyę.** U ujścia Dunaju gromadzą się wojska rosyjskie, które mają być wysłane do Serbii.

## Nasze drugie legiony.

Starożytni Rzymianie i Grecy zalecali milczenie przy wielkich wypadkach, których przebieg był niepewny, z obawy przed bogami, ważącymi losy. Nie chcieli mówić, aby nie spłoszyć szczęścia i nie sprowokować nieszczęścia. Jest to zasada zdrowa i szlachetna. Są rzeczy, które się czci głośno i hałaśliwie, są znów inne, które się czci milczeniem. To jest — obok trudności cenzuralnych — wzgląd, dla którego nie piszemy o walkach we wschodniej Galicyi, lub piszemy przezornie.

Musimy jednak już dziś oddać cześć bohaterom tej walki, którą korespondent niemiecki nazwał walką gigantów. Po stronie austryackiej walczą przeważnie Polacy, i czy pod Kraśnikiem, czy pod Rawą Ruską, Brodami, Ziemianką i wszędzie, gdzie rozgrywają się mniejsze i większe epizody wielkiej bitwy, dokazują cudów waleczności. Wynika to zgodnie ze wszystkich relacyj, które przesiąkają do nas o toczących się walkach, wynika to z opowiadań rannych oficerów wyższych i niższych i z oficyalnych rozkazów dziennych. Żołnierz polski okazał się dzielnym, wytrwałym, inteligentnym i wiernym. Jak podczas długiego okresu pokoju polscy mężowie stanu i polscy politycy parlamentarni byli żywiołem, podtrzymującym państwo i dynastyę, tak dziś żołnierz polski okazuje się najsilniejszym filarem austryackiej potęgi wojenej. On nie zawiódł. — Monarchia i dynastya niewątpliwie to sobie zapamiętają.

Rasa polska była zawsze bitną i wydała podostatkiem Niegolewskich i Bartków zwycięzców, którzy walczyli za cudze sprawy. Dziś jednak nietylko ta płynąca w krwi polskiej tężyzna bojowa jest przyczyną tej wzorowej postawy naszych żołnierzy na polach bitwy. — Dziś walczą oni nietylko z nakazu, lecz z przekonania, nie dla mglistych kombinacyj politycznych, lecz ze szczerego, bezpośrednio odczutego patryotyzmu polskiego, który w tej chwili jest równoznacznym ze śmiertelną nienawiścią do starego wroga, do Rosyi. Nasz polski żołnierz dzisiaj, gdy walczy czy to w szeregach niemieckich, czy austryackich, wie, że walczy za swoją sprawę. Więc jeżeli się zważy obecny stosunek tego żołnierza do armii, której jest członkiem, musi się powiedzieć, że to są wprawdzie nie „de nomine", ale „de facto" drugie legiony polskie, obok tych, które pod tą firmą oficyalnie występują.

Kochamy nasze legiony, które tworzą się pod egidą Naczelnego Komtetu Narodowego, kochamy naszych Strzelców i Sokołów, bo to jest nasze oko w głowie, hufiec, który pragniemy wypielęgnować naszemi ofiarami, aby był zawiązkiem przyszłej armii polskiej. Zżył się już z nimi Kraków, stanowią oni już jakby nieodłączną część jego fizyognomii, jakoś cieplej, bezpieczniej i bardziej polsko czujemy się w tym Krakowie, od kiedy krzątają się po mieście te żwawe, młodzieńcze postacie. — Wiemy, że przygotowują się oni i ćwiczą gorączkowo. Wierzymy w ich odwagę i zapał, i na razie bynajmniej nie pragniemy, aby nam dawali krwawe tej odwagi dowody. Niech się ćwiczą pilnie i sumiennie w arkanach sztuki wojskowej, bo muszą w krótkim czasie nauczyć się bardzo wiele. Ojczyzna tego od nich żąda i na razie niczego więcej. Czekają ich w przyszłości ważne zadania, dla których muszą być zachowani i oszczędzeni.

Nie możemy jednak przytem zapominać, że tam, na polach bitwy w Galicyi wschodniej i koło Lublina, mamy także nasze legiony nieoficyalne, walczące w mundurach austryackich po to, aby te legiony tutaj mogły bezpiecznie się przygotowywać. Tamte już poznały demoniczną grozę nowoczesnej wojny, już zlały swoją krwią obficie pobojowiska. Mnóstwo tych legionistów rannych mamy w krakowskich szpitalach. Nie ponosimy o nich troski materyalnej, ale musimy im oddać to dobro moralne, które im się należy: uczcić w nich bohaterów.

Pociągi za pociągami dudnią po szynach i uwożą tych naszych legionistów na drugi kraniec Galicyi. Śpiewają, powiewają chustkami... Oby wrócili zwycięzcami...

## Wojna nowoczesna.

Współczesne pokolenie wzrosło wśród pokoju. Wykarmieni ideałami romantyki, przejęci egotycznemi hasłami stirnerowskiej filozofii i ewengielii nietzsche'ańskiej, przesyceni duchem literatuły, która przeczulenie ezoteryzmu doprowadziła drogą wysubtelnionej i przerafinowanej analizy psychologicznej do zenitu, niezdolni byliśmy do odczucia, czy zrozumienia tego zjawiska, jakiem jest wojna, niwecząca jednym giestem despotycznej woli indywidualne pragnienia jednostki. Wojna wydawała nam się mitem nierealnym, fikcyą wyobraźni, niemożliwą do spełnienia w naszych warunkach kultury. Wszak wybujały indywidualizm żył tem upajającem wyobraźnię złudzeniem, że jednostka stwarza nowe konstrukcye życia i dyktuje władczym ruchem nowe prawa, że subjektywna wola jest osią wszelkich przejawów kultury. Każda jednostka — to odrębny i zamknięty w sobie, pełen ambitnych aspiracyj świat dążeń i pragnień. Wojnę lekceważono, a raczej nie myślano o niej; ta pokojowa tendencya przedostała się i w sferę objektywnej nauki: nie kwestyonując bynajmniej dziejowej roli, jaką odegrały wojny w ewolucyi historycznej, starały się nowsze kierunki wiedzy historycznej traktować wojnę jako czynnik, jeśli nie negatywny, to bodaj nie decydujący wyłącznie o historycznym rozwoju, a szkoła, idąc za wskazówką ostatnich planów ministeryalnych, sprowadzała do minimum historyę wojen, w przeciwieństwie do przeszłości, która przesadne znaczenie przypisywała wojnom z pokrzywdzeniem innych „pokojowych" zjawisk, składających się na historyczny obraz pewnego społeczeństwa.

Przed oczyma naszemi przesunęła się krwawa wojna rosyjsko-japońska, nieustanny dreszcz niepokoju budziła „kwestya bałkańska", będąca w ciągłym stanie fermentu; lecz echo tych walk słabo odbijało się na naszem życiu, którego bezpieczeństwu dawał pełną gwarancyę pochłaniający bezkresne sumy „zbrojny pokój". Aż oto rozwiały się utopijne sny nasze i nagle stanęliśmy wobec wojny, jako wobec faktu! W społeczeństwie naszem budziło się wprawdzie niejasne przeczucie orężnego starcia; idea niepodległości, niesłabnącym rytmem tętniąca w duszy pokolenia, powołała do życia nieliczne drużyny bojowe, na których wstępne prace patrzył „trzeźwy i dojrzały" ogół z nieufnością i półuśmiechem pobłażania, ale nikt nie przypuszczał, że widmo wojny szczerzy już nad nim zęby i nagłym rozkazem powstrzyma pracę i życie dni powszednich, a miliony ludzi wyśle na pole orężnej rozprawy. I dzisiaj doświadczyliśmy wszyscy, jaki przewrót dokonał się u nas w kilkunastu zaledwo dniach od chwili powszechnej mobilizacyi; to też nie bez interesu będzie zapoznanie się z mechanizmem nowoczesnej wojny, stwarzającej życie odrębne, krańcowo różne od normalnych, pokojowych warunków. *)

Stwierdzono już niejednokrotnie, że wobec wojny nowoczesnej należą wszystkie dawniejsze wielkie ruchy, jak n. p. wędrówka narodów lub kampanie wojenne niedawnej jeszcze przeszłości — do drobnych epizodów: dzisiaj jest to bowiem pochód milionów (dosłownie milionów) uzbrojonych ludzi i walka, pochłaniająca milionowe ofiary. Jakiemi środkami rozporządza dzisiejsza armia! Na jakich olbrzymich przestrzeniach staczać musi bitwy, by rozległością obszaru odpowiedzieć zbrojnym masom i zapewnić im swobodę ruchów! Wszystkie zdobycze nowoczesnej techniki są na usługach organizacyi wojennej, ułatwiają funkcyonowanie jej mechanizmu, ale zarazem utrudniają i komplikują zadania strategiczne. Dość wspomnieć o udoskonaleniu broni palnej, by zrozumieć, że broń wojenna jeszcze z przed 150 lat wydać się nam musi naiwnym zabytkiem, złożonym bezpowrotnie w rekwizytorni przeszłości. Strzelby, używane przez wojska XVIII wieku, uniemożliwiały celny i precyzyjny strzał: na odległość 100 kroków trafiało 60 proc. pocisków, na 400 kroków zaledwo 20 proc. i to tylko przy pogodzie: w bitwie na 500 kul trafiała jedna. Rzecz jasna, że przy pomocy takiej broni można było walczyć na przestrzeni bardzo bliskiej i w linii szeroko rozstawionej.

Jeśli po obustronnych salwach żadna z walczących kolumn się nie cofała, następowała walka orężna; rozstrzygającą rolę odgrywała kawalerya, której atak wzniecał popłoch w szeregach pieszych, a która sama wychodziła z walki bez znaczniejszych strat, o ile oczywista nie zjawiła się w samą porę kawalerya nieprzyjacielska, by kontratakiem wstrzymać jej napór lub zmusić ją do odwrotu.

Jakże odmienny jest obraz bitwy nowoczesnej! A zanim dojdzie do rozstrzygającej bitwy ilu trzeba prac przedwstępnych i przygotowawczych walk. W naszem obliczu toczy się właśnie taka straszna wojna na terenie, sięgającym chwilowo od Mozy i Driny aż po Niemen i Bug, a kto wie, jakie jeszcze przestrzenie ogarnie ta pożoga. To też wyczekiwanie decydujących zwrotów w obecnej fazie wojny, jest co najmniej przedwczesne; przywykli do gorączkowej zmiany życia, toczącego się wartkim nurtem i zmieniającego się z kinematograficzną szybkością, jesteśmy w stanie nerwowej podniety i sądzimy, że lada dzień rozstrzygną się losy wojny. Zapominamy o tem, że to, co się dzieje obecnie, uważać należy za przedwstępne kroki przed „dniem czynu", że są to prace, rozłożone na tygodnie. Wszakże kampanie napoleońskie wlokły się całymi latami; bitwa pod Lipskiem (1813) trwała tydzień; bitwa rosyjsko-japońska pod Mugdenem rozgrywała się przez dwa tygodnie. Już od miesiąca toczy się największa, jaką świat widział, wojna europejska, już mnóstwo spełniono bohaterskich i zwycięskich czynów, a jednak to tylko początkowe fazy i ogniwa: stoimy dopiero u progu „wielkiej wojny".

Nie da się zaprzeczyć, że wojny dawniejsze miały pewien rys romantyki. Jeszcze przed wiekiem przeciągające pieszo zastępy napoleońskie były jakby atawistycznym zabytkiem średniowiecza i jego rycerskiej przeszłości, której hasłem była walka dla walki; wojna jest tam zawodem, rzemiosłem, terenem awanturniczych przygód i polem zyskowych zdobyczy osobistych. Wojna trzydziestoletnia jest okresem wybujałego militaryzmu jako lukratywnego rzemiosła, kampanie napoleońskie przedstawiają ostatnią fazę jego rozwoju, a zarazem jego upadek. Na zgliszczach rewolucyi francuskiej i pobojowiskach bohaterskich wysiłków, złożonych w ofierze genialnemu szaleństwu Napoleona, stanęła podstawa nowego ustroju społecznego i politycznego: dokonała się zasadnicza demokratyzacya społeczeństwa, która zrodziła na obywatelskiej reprezentacyi opartą formę rządów. Tymsamym i obowiązek służby wojskowej stał się powszechnym, a nie był — jak dawniej zawodem kast, lub nawet przywilejem pewnych warstw. Stąd to miejsce dawniejszych tysięcznych zastępów zajęły teraz milionwe armie.

Pierwszym krokiem wojennym jest uruchomienie armii, będącej wprawdzie w stałem pogotowiu wojennem, lecz nie rozmieszczonej na odpowiednich stanowiskach celem walki zaczepnej lub obronnej. O spełnieniu takiego zadania nie możnaby pomyśleć bez nowoczesnych zdobyczy i ulepszeń technicznych: wszak mobilizacya dzisiejsza — to przerzucenie na pole bitwy armii, złożonej z kilku milionów ludzi wraz z transportem żywności, najróżnorodniejszej broni i amunicyi, słowem z całym aparatem wojennym, uumożliwiającym nowe życie wśród nowych warunków. Jeszcze do niedawna jedynym środkiem transportowym w

*) Ktoby pragnął szczegółowiej zająć się zagadnieniem dzisiejszej wojny, temu polecić można wyczerpującą pracę autora niemieckiego: von Falkenhausen. Der grosse Krieg der Jetztzeit (Berlin 1909).

czasie wojny był koń; wprawdzie i dzisiaj tysiące koni spełnia liczne posługi podczas mobilizacyi, lecz nieustanne zdobycze techniczne na polu dróg i komunikacyi pozbawiają konia jego dawniejszej roli: przenoszenie wiadomości i rozkazów, dawniej główna dziedzina kuryerów konnych, dzisiaj powierzone telegrafom i telefonom; koleje żelazne i samochody zastąpiły konia jako nieprześcignione środki pociągowe. Jedynie tylko na polu walki pozostanie koń niezbędnym czynnikiem; mimo niezrównanych postępów w technice broni palnej dywizye kawaleryi, atakujące nieprzyjaciela z łancą i szablą w ręku, nie stracą swego znaczenia w pewnych momentach taktycznych.

Udoskonalone środki techniczne pozwalają dzisiaj na masowy transport wojsk w ciągu n. p. 14 dni na przestrzeni, wynoszącej dwukrotną odległość między Lizboną a Moskwą. Według Alfreda Meyera (autora informującej rozprawy: „Der Krieg im Zeitalter des Verkehrs und der Technik“), przewozi dzisiaj pociąg wojskowy, długi na 550 m., jeden batalion piechoty lub pionierów wraz ze sztabem pułkowym, jednę eskadrę ze sztabem, polną lub forteczną baterye, jednę baterye haubicową lub $^{2}/_{3}$ bateryi moździerzowej (Mörser), jednę kompanię pionierów i tren dywizyjny. Korpus wojenny, liczący okrągło 41.000 wojska, 14.000 koni, 2400 środków przewozowych przerzucić można na pole, odległe o 600 klm. w ciągu 5½ dni (na kolejach jednotorowych w 9½ dniach), podczas gdy na pieszy przemarsz trzebaby conajmniej miesiąca, a więc pochodu, wyczerpującego siły fizyczne i temsamem zmniejszającego gotowość bojową armii. Z chwilą, gdyby państwo musiało całą siłę zbrojną przerzucić na jedną zagrożoną granicę, wówczas tren i cała służba etapowa objęłaby w przybliżeniu ½ miliona ludzi; oczywista, że ten transport niezmiernie skomplikowany, gdyż złożony z materyału: amunicyi, broni, odzieży, żywności i służby sanitarnej, możliwy jest w bezpośredniem pobliżu armii tylko przy pomocy kolei. A jakie olbrzymie znaczenie ma bezpośrednia łączność służby etapowej z armią dla operacyj strategicznych, dowodzi tego znany fakt z wojny siedmioletniej, w której Fryderyk II musiał tylko dlatego zwinąć oblężenie Ołomuńca, ponieważ Laudon odciął jego wojsko od oddziałów etapowych; moskiewska wyprawa Napoleona z r. 1812 pozostanie zresztą klasycznym i odstraszającym przykładem dla armii, nie rozporządzającej należytem zaopatrzeniem i regularnym dowozem żywności. Toteż budowa linij kolejowych jest dla państwa jedną z najważniejszych spraw. Stanowczą wyższość nad innemi państwami posiada pod tym względem Francya, której sieć kolejowa dzięki jednolitości narodowej, zbiegającej się w środku kraju, pozwala na jednolity rozkład linij, prowadzących ku granicom. Niektóre linie kolejowe, w czasie pokoju pozbawione wartości ekonomicznej, dochodzą dopiero w czasie mobilizacyi do właściwego znaczenia jako czynnnik strategiczny (kolej sybirska!).

Okazuje się, że dla wojny, jej techniki i przebiegu jest kolej żelazna najdonioślejszym czynnikiem, umożliwiającym szybką i sprężystą mobilizacyę; a wiadomo, że od energii i rzutkości siły zbrojnej w chwili mobilizacyi zawisło wprost powodzenie całej wojny: stwierdził to rok 1870, gdy Niemcy stanęły z imponującą [illegible] w pogotowiu wojennem przeciw Francyi. Stwierdza to już poniekąd współczesna wojna, w której zwycięska szala przechyla się na stronę Austryi i Niemiec; a właśnie mobilizacya tych państw błyskawiczną szybkością i sprężystością przeszła wszelkie oczekiwania. Niewątpliwa w tem zasługa linij kolejowych: bo gdy n. p. w r. 1866 można było dziennie transportować 12 pociągów w jednym kierunku, a w czasie kampanii prusko-francuskiej w r. 1870 na dwutorowych kolejach po 18 pociągów, to dzisiejsze udoskonalone środki techniczne pozwalają na transport, w dwójnasób zwiększony.

## Moratoryum.

(Rozporządz. cesarskie z 13 sierpnia 1914 roku.)

Mimo, iż jak wyżej wspomniałem, dłużnik nie jest zobowiązany do zapłaty w czasie trwania moratoryum weksla prolongacyjnego, jakkolwiekby taki weksel prolongacyjny wystawiony był w czasie moratoryum, skoro nie przedstawia się jako nowe zobowiązanie, lecz jedynie jako **p r o l o n g a t a**, przesunięcie (prolongare) terminu płatności wierzytelności **p o w s t a ł e j** w czasie przed 1 sierpnia 1914 roku, mimo to **nie jest wskazanem** dla dłużnika, by w czasie trwania moratoryum **w y s t a w i a ł  w i e r z y c i e l o w i  w e k s l e  p r o l o n g a c y j n e** raz dlatego, że sądy częstokroć danie weksla prolongacyjnego uważają jako inowacyę stosunku obowiązkowego i weksel prolongacyjny traktują jako nowe, samoistne zobowiązanie, powtóre dlatego, ponieważ wobec osoby trzeciej, która od wierzyciela, przyjmującego weksel prolongacyjny w dobrej wierze nabędzie, nie wiedząc, że dotyczy on pretensyi, powstałej przed dniem 1 sierpnia 1914, w razie zaskarżenia weksla ew. zarzut przedwczesności skargi z powołaniem się na moratoryum byłby nieuzasadniony.

VI.

**Czy dłużnik winien jest płacić wierzycielowi odsetki za czas trwania moratoryum.**

Ponieważ moratoryum **o d r a c z a** termin płatności wierzytelności pieniężnych na czas dokładnie oznaczony, a wynoszący dni 61, przeto we wszystkich wypadkach, w których dłużnik z moratoryum korzysta, wierzyciel byłby narażony na pewną szkodę przez ubytek dochodów, jakieby mu gotówka przez dłużnika na czasie zwrócona przynieść mogła. Aby temu zapobiec, rozporządzenie cesarskie w § 9 wyraźnie postanawia, iż **d ł u ż n i k**, korzystający z moratoryum, **w i n i e n** jest wierzycielowi **p ł a c i ć** za cały czas, o który wskutek moratoryum płatność pretensyi się przesuwa, **o d s e t k i** ustawowe, a zatem 5-procentowe, względnie 6-procentowe zależnie od natury interesu, z którego wierzytelność pochodzi, czy interes podlega ustawie cywilnej, czy handlowej. O ile jednak wedle umowy wierzycielowi należą się odsetki wyższe od ustawowych, w takim razie dłużnik zobowiązany jest do opłaty tych wyższych umówionych odsetek.

Stanowisko dłużnika jest zatem najlepszem w braku jakiejkolwiek umowy w kierunku płacenia odsetek, gdyż w takim wypadku nie płacąc w terminie płatności dłużnego kapitału, ma obowiązek opłacania od niego jedynie 5-cio względnie 6-cio -procentowych odsetek, natomiast w razie istnienia umowy co do płacenia odsetek i ich wysokości, stanowisko dłużnika się pogarsza, skoro zobowiązawszy się do płacenia od dłużnego kapitału odsetek wyższych, niż ustawowe, musi i za czas moratoryum tak umówione wyższe opłacać odsetki, zaś na wypadek umówionych odsetek **n i ż s z y c h** od ustawowych, musi mimo to w czasie moratoryum opłacać odsetki wyższe, bo conajmniej **u s t a w o w e**. Wynika to z wyraźnego brzmienia odnośnego przepisu, który postanawia, że: „für die Zeit, um die infolge der Stundung die Zahlung hinausgeschoben wird, sind die **g e s e t z l i c h e n  o d e r** die nach dem Vertrage gebührenden **h ö h e r e n** Zinsen zu entrichten“.

Rozporządzenie ces. zna zatem tylko odsetki ustawowe lub wyższe, które dłużnik płacić jest obowiązany, nie zna natomiast odsetek niższych od ustawowych.

## Jak uruchomić majątek społeczny podczas wojny.

Jest faktem stwierdzonym, że finansowe pogotowie Niemiec umożliwiło temu państwu zmobilizowanie armii z wielką łatwością i postawienie jej na stopie wybornego wyekwipowania. Korzystne ekonomiczne położenie Niemiec odgrywa jednak i z innych względów, jeżeli nie większą, to prawie równorzędną rolę w preferowaniu ich siły. Powodem tego jest uchronienie całej warstwy społecznej, zmuszonej w czasie katastrofy wojennej wytężać dalej swe siły w pracy ekonomicznej, od zagłady lub nawet katastrofy finansowej.

Katastrofy finansowe w czasie wojennym wywołane są w pierwszej linii redukcyą lub nawet czasowym zanikiem wartości zamiennej wytworów, nie służących na cele spożywcze, a w pierwszym rzędzie artykułów zbytkowych; zniżka lub zanik wartości tych towarów wywołane są z natury rzeczy brakiem na nie popytu, a fakt ten przyczynia się następnie do pozbawienia zarobków całej rzeszy pracujących, zajętych w odnośnych zakładach przemysłowych, a w następstwie do ruiny sfer przemysłowych i handlowych. Jeżeli się jednak bliżej zważy motywy tej nagłej zmiany, to trzeba przyznać, że są one natury problematycznej i nie odpowiadają zasadniczo prawom ekonomicznym. Nie można przecież przypuszczać, aby n. p. żelazo względnie surowiec, na który w czasie wojny nie ma prawie popytu, straciło swą wartość; wartość ta istnieje w dalszym ciągu, lecz jest zimmobilizowaną czasowo. — Aby temu przejawowi, wielce w swych skutkach szkodliwemu, zapobiedz, utworzyły się w Niemczech t. zw. Kasy pożyczkowe (Darlehenskasen). Kontrolę tych kas przeprowadza Bank Rzeszy. Kasy te udzielają pożyczek na różne kategorye towarów do wysokości przeciętnie połowy wartości, wyjątkowo także do $^{3}/_{4}$ wartości, którą ustanawia zarząd kas wedle swego zapatrywania. Kasy pożyczkowe upoważnione są natomiast do wydawania not (Darlehenskassenscheine), opiewających zazwyczaj na kwoty zwyż 100 M, które to noty nadają się do obiegu, ponieważ wymienia je Bank Rzeszy na banknoty. Ten sposób zmobilizowania majątku społecznego okazał się nader praktycznym, przyczem zauważyć należy, że Bank Rzeszy, któremu, w przeciwieństwie do Banku austro-węgierskiego, nie przysługuje ustawowo prawo do zużytkowania papierów lombardowych tytułem częściowego pokrycia banknotów, rozszerza wskutek przyznanej zamiany not kas pożyczkowych na banknoty, granicę tego pokrycia. — Ponadto wykazało zorganizowanie kas pożyczkowych i tę praktyczną stronę, że wielka ilość osób zadawalnia się notami kas, nie obstając przy ich zamianie na banknoty, zaś sfery kupieckie i przemysłowe przyjmują te noty w pełnej wartości nominalnej bez trudności. Wskutek tego Bank państwa oszczędza zbytnią emisyę swych banknotów, umożliwiając sobie większą rezerwę emisyi banknotów.

Wprowadzenie takiej organizacyi w Austro-Węgrzech natrafiłoby coprawda na pewne trudności, ponieważ organizacya kredytu u nas nie jest opartą na tak silnych podstawach, jak w Niemczech; niemniej jednak utworzenie tego rodzaju instytucyj dałoby się przeprowadzić u nas mnej więcej w ten sposób, że za bezpieczeństwo bonów, wydawanych przez kasy pożyczkowe, objęłoby porękę państwo. Bony takie, mające zabezpieczenie podwójne, t. j. państwowe i efektowne (w towarach nie tracących wartości), utorowałyby sobie niewątpliwie wkrótce drogę, przyczem należałoby naturalnie bonom tym zapewnić przyjęcie ze strony władz państwowych i zarządzić możliwość ich lombardowania do wysokiej granicy w Banku austro-węgierskim.

Podobnie rzecz się ma z własnością nieruchomą. Kasy oszczędności i banki, które umieściły swoje fundusze po większej części na hipotekach, znaleźć się mogą w czasach wojennych w przykrej sytuacyi, o ile nie posiadają specyalnych rezerw, ufundowanych w papierach pupilarnych. Jak jednak wiadomo, banki nie korzystają z tego rodzaju rezerwowania w zupełności, gdyż wolą w interesie zyskania większych korzyści fundusze rezerwowe lokować również w rozlicznych przedsiębiorstwach, pożyczkach hipotecznych itp. Otóż celem umożliwienia tym instytucyom łatwiejszego zmobilizowania swych funduszów, na wypadek gdyby zastój finansowy z powodu wojennych wypadków miał trwać przez czas dłuższy, możnaby zorganizować specyalny dział kas pożyczkowych, wypłacających na podstawie cesyi pretensyj bankowych wzgl. kas oszczędności, zabezpieczonych hipotecznie zaliczek w swych bonach, zdolnych do obiegu. Bony te, jako papier krótkoterminowy, mający zabezpieczenie hipoteczne i ewentualnie również porękę państwa, umożliwiłyby instytucyom wypełnienie w zupełności wszystkich zobowiązań wobec ich klienteli — nawet w wypadku nie ogłoszenia ulg, przewidzianych przez moratoryum. Kasy pożyczkowe musiałyby naturalnie wykluczyć z zaliczkowania hipoteki przemysłowe, ze względu na zobowiązania wekslowe przedsiębiorstw przemysłowych zeskontowane za pośrednictwem banków w Banku austro-węgierskim.

Wyborny ustrój ekonomiczny państwa niemieckiego umożliwił mu wstąpienie w epokę wojen europejskich z całym spokojem o utrzymanie i nadal dobrobytu i zrezygnowanie z zaprowadzenia moratoryum, którego ogłoszenie okazało się potrzebne w wielu innych państwach europejskich. Przypuszczać należy, że i w Austro-Węgrzech znalazłyby się środki, których zastosowanie przyczyniłoby się mogło bardzo do uruchomienia funduszów w czasie wojny i do umożliwienia przetrwania tego przesilenia, a co za tem idzie, i do wzmocnienia zaufania w siłę ekonomiczną kraju i państwa.

*A. O.*

## Bitwa pod Tannenbergiem.

„Berliner Tagblatt“ podaje w numerze 440 opis bitwy na linii Szczytno—Olsztynek—Tannenberg z pod pióra swojego korespondenta wojennego Pawła Lindenberga, który po pogromie Rosyan zwiedził dokładnie pole bitwy, na którem Niemcy wzięli 30.000 Rosyan do niewoli.

Korespondent po barwnym opisie walk i pobojowiska czyni na ostatek uwagę, że ta wielka bitwa zapisana zostanie w dziejach jako bitwa pod Tannenbergiem. Redakcya wymienionego dziennika ze swojej strony dodała następujący komentarz:

„To dziejowa jest ziemia, na której Niemcy zwyciężyli Rosyan. Dotąd przywiązane były przykre wspomnienia do nazw Tannenberg (tuż obok leży Grunwald) i Działdowo. W bitwie pod Tannenbergiem d. 15 lipca 1410 zakon Krzyżaków pod wodzą mistrza Ulryka Jungingen poniósł klęskę, pobity przez Polaków i Litwinów pod wodzą Jagiełły. Pod Działdowem walczył generał pruski L'Estocq przeciwko Francuzom pod Neyem d. 26 grudnia 1806 r. Był to czas, gdy Napoleon gnębił Prusy“.

## Z dworca krakowskiego.

Trudno się teraz dostać na dworzec krakowski. Jest zajęty przez zarząd wojskowy i przeznaczony prawie wyłącznie dla celów wojskowych. Od kilku dni odbywa się wprawdzie ograniczony ruch dla osób cywilnych, ale wstęp dozwolony jest tylko za legitymacyami, uprawniającemi do nabycia biletu i przejazdu pociągiem. Pociągów tych idzie na dobę niewiele. Na linii Kraków-Wiedeń krążą dwa pociągi: jeden odchodzi z Krakowa o godz. 10 min. 2 przed południem, drugi o tej samej godzinie w nocy. Z Wiednia przychodzą również pociągi dwa razy na dobę: jeden o godzinie 3 min. 58 przed południem, drugi o tej samej godzinie w nocy.

Komendantem wojskowym dworca jest dr Kazimierz Kumaniecki, docent uniwersytetu, nadporucznik w rezerwie. Zamieszkał on na dworcu, gdzie wytężająca służba nie pozwala mu nieraz spocząć przez dzień i noc całą. Szczególnie w ostatnich dniach, gdy masowo przywożą rannych z pod Kraśnika, a także z pod Lwowa, komendant dworca musi ciągle być na stanowisku, zarządzać, co potrzeba, ciągle wydawać dyspozycye.

Pociągi z rannymi nie stają na peronie osobowym. Zajeżdżają dalej, zatrzymując się mniej więcej naprzeciw ulicy Warszawskiej, przed magazynami dworca towarowego. Wagony tych pociągów, to głównie wagony towarowe. W nich na słomie, obficie rozścielonej, leżą ciężej ranni żołnierze. Lżej ranni, głównie w ręce lub nieznacznie w głowę, mają swobodę ruchów, mogą bowiem siedzieć i stać. Stają też przy rozsuniętych drzwiach, żywo rozglądając się za posiłkiem lub napojem, którego nigdzie nie skąpią dyżurujące po dworcach panie. Herbata, kawa, papierosy, chciwie przyjmowane są przez żołnierzy.

W Krakowie, gdzie dla wielu rannych jest kres podróży (część rannych transportowanych jest na Śląsk, Morawy lub Węgry), olbrzymi powstaje ruch, gdy pociąg z rannymi zajeżdża. Lżej ranni o własnych siłach wydobywają się z wagonów. Posiliwszy się, przechodzą w ulicę Warszawską, skąd sznurem, nieraz długim, jak było w piątek, sobotę i niedzielę, zdążają, prowadzeni przez przewodników, do lazaretów, urządzonych w Krakowie. Rannych ciężej przenoszą sanitaryusze do wielkiego magazynu kolejowego.

Magazyn ten przemieniono na lazaret, ustawiono tam dwieście łóżek. Kilku lekarzy stale pełni służbę i przy pomocy wprawnych samarytanek udziela pomocy. Rannym, którzy krwawią, zmieniane są opatrunki, poczem dopiero przenosi się ich do wozów, które ich rozwożą do szpitali w mieście. Przewóz odbywa się za pomocą wozów meblowych lub wielkich automobilów, które każdej chwili stoją w pogotowiu w ulicy Warszawskiej.

W poniedziałek i wtorek dosyć wielki ruch kolejowy zaznaczył się w kierunku od strony Lwowa. Przybyło do Krakowa bardzo wiele osób, tak ze Lwowa, jak i innych miast ze wschodniej części kraju. Zamieszkali oni licznie w hotelach krakowskich, a także znaleźli przytułek w domach prywatnych. Bardzo wiele publiczności przejechało tylko przez Kraków, udając się w kierunku Wiednia. Jak opowiadali, wyjechali ze Lwowa, albowiem rozpuszczono wiadomości, że kto chce opuścić miasto, będzie miał do dyspozycyi osobny pociąg. Istotnie też wyszło ze Lwowa kilka pociągów. Na przejazd temi pociągami wydawano osobne legitymacye. Przyczynę tłumnego wyjazdu wyjaśniła dostatecznie depesza, umieszczona we wczorajszym dodatku nadzwyczajnym, a przedstawiającą sytuacyę wojenną pod Lwowem. Echa wielkiej, rozgrywającej się na linii Wisła-Dniestr, bitwy, wpłynęły na bardziej nerwowe jednostki tak deprymująco, że woleli opuścić swe ojczyste miasto, aby z oddali czekać na wieści z pola mocarnych zapasów obu wielkich armij.

Wyjazd tłumny mieszkańców Lwowa nie będzie jednak nawet zauważony w tem mieście. W ostatnim tygodniu bowiem powiększył Lwów liczbę swoich mieszkańców przynajmniej o połowę. Takiego napływu publiczności z prowincyi, z okolic Tarnopola, Żółkwi, Czortkowa, Buczacza i innych miejscowości Podola, dawno Lwowianie nie widzieli.

Ci przejeżdżający przez Kraków Lwowianie stanowili też w trzech dniach ostatnich główny kontyngent gości, zasiadających do stołów, nakrytych w krakowskiej restauracyi kolejowej. Zresztą sala ta gości tylko liczne zastępy konduktorów, odbywających obecnie żmudne podróże, towarzysząc służbowo licznym pociągom wojskowym. Pociągi te, zaznaczyć to należy w końcu, nie rozwożą jednak bardzo ciężko rannych. Ci w gorączce, spoczywają w lazaretach polowych, urządzonych naprędce w pobliżu pobojowiska. Przewozić ich nie można, bo jedynie spokój może uratować jeszcze ich życie.

# KRONIKA.

Lwów, 3 września.

**Następny numer „Nowej Reformy“** ukaże się dzisiaj o godzinie 1½ po południu.

**Transport rannych żołnierzy** z pod Kraśnika, Lublina, Rawy ruskiej i t. d., trwa dalej. Wczoraj przejechał przez Kraków pociąg, który przewiózł do Ołomuńca i Pragi większą ilość żołnierzy. Lekarze pogotowia zaopatrzyli na dworcu kolejowym przez ostatnie dwa dni około 600 żołnierzy, w tem blisko 100 rosyjskich. Do Krakowa już rannych nie przywożą.

**Wpisy do szkół ludowych i wydziałowych są** w pełnym toku. Nauka rozpocznie się w dniach najbliższych. Na szkołach średnich wywieszono napisy, że termin wpisów będzie niebawem ogłoszony.

**Zarząd Związku powszechnego artystów polskich** prosi artystów, którzy dotychczas nie odebrali swych obrazów, o jak najrychlejsze ich zabranie, gdyż z powodu oddania lokalu na cele wojskowe Związek, nie mając gdzie ich przechowywać, za całość ich nie odpowiada. Tymczasowe biuro Związku mieści się w pałacu Spiskim w dziedzińcu na III piętrze; godziny urzędowe od 12—1 w południe.

**Czyja własność?** W tutejszej dyrekcyi policyi przy ul. Zacisze w biurze parterowem nr. drzwi 8, znajduje się cały szereg znalezionych przedmiotów, po które dotąd właściciele się nie zgłosili. Są tam laski, zegarki, portmonetki z pieniędzmi, klucze, walizy i t. p.

Po własność należy się zgłaszać w godzinach urzędowych w gmachu krakowskiej dyrekcyi policyi.

**Dla rannych żołnierzy.** Wśród rannych żołnierzy, którzy się leczą Krakowie, znajduje się znaczny procent Czechów i Węgrów, wreszcie Niemców. Publiczność przynosi żołnierzom tylko polskie pisma, tamci zaś są pozbawieni zupełnie lektury. Żołnierze ci proszą za naszem pośrednictwem, by o ile ktoś może, przynosił do lazaretów także pisma węgierskie, czeskie i niemieckie i już z góry dziękują za łaskawą ofiarność.

**Włamanie.** Do mieszkania Józefa Chojdzińskiego, inspicyenta technicznego w rzeźni miejskiej, zamieszkałego przy ul. Pędzichów l. 17, wła-

# Adam Asnyk na tle współczesnej epoki.

(Ciąg dalszy.)

Na ogół jednak pierwsze utwory Asnyka „Podróżni“, „W zatoce Baja“, „Odpowiedź“, „Sen grobów“, „Apostrofa“, tchną bezbrzeżnym smutkiem, lub rzucają okrzyki „gniewu i wściekłości“. Po pierwszej fali następuje zwolna uspokojenie. Rozwiewa się mgła pessymizmu, miejsce jej zajmuje spokój ducha wywołany refleksyą, odżywa wiara w „ducha piękność słoneczną“, wraca ukojenie „Pod stopami krzyża.“

A potem zwrot do filozoficznej zadumy, skrystalizowany w cyklu wysoką inspiracyą ducha nacechowanych sonetów „Nad głębiami“. Jestto jakby streszczenie jego filozofii, jego wyznanie wiary, jego pogląd na świat i genezę zjawisk. Cykl mimo drobnych rozmiarów — w całości bowiem liczy zaledwie 420 wierszy — tak pod względem formy, jak myśli zasługujący na miano arcydzieła poetyckiego. Zamknął w nim Asnyk wynik swych rozmyślań nad plonem współczesnej pracy ducha. Mówi o pojęciu wszechświata i w filozoficzno-poetyckim wywodzie przedstawia harmonię rządzącą światem i jego zjawiskami, dotyka metafizyki jako metody prowadzącej do poznania wszechświata, a wszystko to ubiera w taką girlandę poetyckiego nastroju, tak jasno tłomacząc przytem myśl własną, że czytelnik nie spostrzega się, że się znajduje w świątyni ducha i rozmyślań poety, w warsztacie pracy myśli filozofa-poety, pogrążonego w kontemplacyi nad zagadką bytu.

Jak słusznie w przepięknem swem studyum o filozofii Asnyka wyjaśnił prof. Chrzanowski, Sonety Asnyka nie wyczerpują do dna jego filozofii, bo gruntowność nie jest bynajmniej zadaniem liryki refleksyjnej. One zaciekawiają czytelnika, usposabiają jego duszę do tych samych rozmyślań, które natchnęły poetę do ich tworzenia, do marzeń o głębiach bytu, wywołując smutną zadumę, w którą pogrążyć się musi człowiek myślący, ilekroć myśl jego unosi się nad oceanem wszechświatowych tajemnic. Zadumany nad zagadką bytu, w poczuciu niemocy ludzkiej wyobraźni i rozumu, po przez panteizm, o który potrąca, ale którego nie uznaje, po przez smutek, rozpacz, zwątpienie dochodzi do filozoficznego spokoju, do rezygnacyi. Widzi, że zagadki nie rozwiąże, ale chce widzieć przynajmniej ciągłość wzniosłych dążeń i szlachetnych pobudek ludzkości. Żadna szlachetna myśl nie przepada, bo staje się dorobkiem idących pokoleń, dorobkiem ludzkości. Jest zatem łączność nietylko pomiędzy żyjącymi ludźmi, ale także pomiędzy umarłymi a żywymi, żywymi a tymi, którzy dopiero żyć będą. A jeżeli tak, to umarli odpowiadają za żywych, żywi za przyszłe pokolenia.

Zasada „odpowiedzialności wspólnej człowieczeństwa“ jest z pewnością jedną z najpiękniejszych myśli całej poezyi filozoficznej Asnyka, streszczającej się w pojęciu, że „duch co wszystko ożywia — jedyny!“ Jestto niewątpliwie odbłysk teoryi Kanta, przeniesionej na grunt poezyi, wypowiedziany w najpiękniejszych strofach liryki, która przez swój filozoficzny podkład, przez swój jasno określony postulat etyczny jest wyjątkowem i jedynem zjawiskiem w dziedzinie naszej poezyi, dającem pełną i wyrazistą charakterystykę sfinksowego oblicza, zapatrzonego w głębie „rybaka idei“

Filozoficzny podkład poezyi Asnyka nadaje mu zgoła odrębne wyjątkowe stanowisko w polskiej poezyi. To co u każdego innego poety byłoby objawem zmniejszającym artystyczną wartość poezyi, u Asnyka, który był mistrzem formy, przybrało posągowy kształt piękna zakutego w spiż głębokiej myśli filozoficznej, poruszającej szereg pytań zakończonych słowem nadziei.

To słowo nadziei o tej, która „taką jak była nie wstanie z mogiły — lecz przystrojona w królewski dyadem musi do życia wkroczyć życia bramą, musi być inną, choć będzie tą samą“ — dźwięczy przedewszystkiem w tych kilkunastu wierszach, które były echem wspomnień górnych porywów młodości, pokrytych refleksyą lat męskich, doświadczeniem późniejszego ideologa obozu demokratycznego, toczącego zacięte boje na gruncie publicystycznym krakowskim z obozem zachowawczym.

Jest ich nie wiele, bo poeta był zdania, że „prawdziwa miłość w głębi tajemniczej ukrywa przedmiot czci swej i kochania, a wielka boleść ma swój wstyd dziewiczy, który ją całą milczeniem osłania“ — ale w tych, które lawą wypromieniowały z serca gorąco czującego jest poezya rozpaczy beznadziejnej, melancholia jest cicha rezygnacya na rzecz haseł epoki i pracy organicznej, nauki, postępu, demokratyzacyi społeczeństwa i powszechnej oświaty. W miejsce bezcelowych uniesień stawia poeta jako hasło, czyn realny, ale w tej swej poezyi łączy z pierwiastkiem patryotycznym harmonijnie i nierozerwalnie pierwiastek ogólnoludzki.

Istotną treść poezyi Asnyka stanowił jednak zawsze cichy smutek i pogodna melancholia. Przybierały te pierwiastki w różnych czasach różne formy, przedzierzgały się w erotykę, satyrę i ironiczne błyski humoru, ale zrębem poezyi pozostaje zawsze smutek i refleksya.

Erotyka Asnyka ma przy całej wytworności i lekkości formy, stanowiącej zasadniczy warunek tego rodzaju poezyi, pewien lot górny, pewne dostojeństwo. Jest w niej wszystko, czem ten rodzaj poetycki rozporządza, ale to wszystko kryje się w formach dyskretnych. Jego miłość nie wybucha płomienną ekstazą, choć żongluje wszystkiemi odcieniami uczucia od powiewnych westchnień młodzieńczych do odcieniów zmysłowości. Dominującą nutą jest tutaj smutek cichy, którego źródłem mógł być bolesny zawód życiowy, jaki dotknął poetę, kalecząc nietylko uczucie, ale i jego godność osobistą. Rąbek tej tajemnicy, o której nie wiedzieli za życia Asnyka nawet jego najbliżsi, odsłoniły dopiero najnowsze poszukiwania, odnalezione listy, z których biograf poety Ferd. Hoesik odtworzył cały przebieg sielanki miłosnej, jaka znalazła odbicie w poezyi Asnyka i może być kluczem do rozwiązania pewnych nastrojów duszy Ely...ego.

Na ogół, jak słusznie zaznacza prof. Tretiak, utwory erotyczne Asnyka są „tak przyzwoite i tak wdzięczne, że się mogą swobodnie ślizgać po woskowych posadzkach salonów, a dość przytem zmysłowe, aby i w bezdusznej sferze budzić zajęcie.“ Niepowodzenia miłosne poety odczuł pokrewieństwem ducha Kasprowicz w swem pozgonnem o Asnyku wspomnieniu, mówiąc: „Pomimo pozorów bólu z powodu utraconej miłości, rozsianych w ślicznych pod względem kunsztu pisarskiego poemacikach, miłość ta sprawia przeważnie wrażenie jakby graniczyła z flirtem. Nie podobna w niej dopatrzeć się czegoś więcej ponad konwencyonalizm zmysłowy, niepodobna jej przyznać mocy elementarnego wybuchu.“

Mimo to jednak cechę jest Asnyk w tych właśnie wierszach największym wirtuozem formy. Z trudnościami rymowania igra on jak najswobodniej, mając na zawołanie wszystkie odcienie barw od najjaskrawszych do najbledszych, odtwarzając z największą subtelnością wszelkie możliwe stany duszy i odczucia. Potrafi być rzewnym i tkliwym jak rozmarzona kobieta, a równocześnie mężkim i energicznym, potrafi być bluźnierczym, lub szyderczym jak Heine, a także wierzącym z przekonania. Nad całą tą poezyą jego unosi się jednak tęskna jakaś zaduma myśliciela, filozofa-poety, który usiluje zgłębić istotę bytu i zagadnień życia.

Gdyby chodziło o wskazanie wpływów, to oczywiście najbardziej duchowo i myślowo pokrewnym jest Asnykowi Słowacki. Po za nim sceptycyzm i ironię wziął z Heinego, poważny, surowy, klasyczny ton z Dantego. Nie obcym też mu Musset i Sully Prudhomme, z których pewne nuanse i subtelności stylowe odnaleść można w erotykach Asnyka.

Od wpływów obcych zupełnie wolne, swojskim duchem przepojone są wiersze: „Z motywów ludowych“. Może nie zupełnie nazwaniu swemu odpowiadający, formą i nastrojem bardzo różnorodny cykl ten jest może zbyt kunsztownym, nie mniej jednak nuta szczerości wyraża się tu w sposób najbardziej bezpośredni. Takimi są przedewszystkiem wiersze „Szumi w gaju brzezina“, „Bodaj owa rzeczka“, „Chłopca mego mi zabrali“, „Pan Jezus chodzi po świecie“, „W chacie“. Misterność formy i pewien nalot filozoficznej myśli, bez którego Asnyk wogóle się nie obchodzi, odejmuje tym utworom charakter ludowy, ale za to wznosi je na wyżyny niepospolitego artyzmu.

(C. d. n.)

*Władysław Prokesch*

mali się wczoraj w południe złodzieje i skradli z teczki i lornetkę teatralną. Złodzieje rozbili szabiurka gotówką 20 K, obrączki ślubne, srebrne łyży i poprzewracali wszystkie znajdujące się tam przedmioty. Na ślad włamywaczy dotąd nie natrafiono.

**Urzędy pocztowe i telegraficzne austryackie w Królestwie Polskiem.** Wczoraj urządzono i otwarto w Miechowie i w Olkuszu austryackie urzędy pocztowo-telegraficzne dla powszechnego użytku publiczności. Do urzędów tych nadawać będzie można z Krakowa wszystkie przesyłki pocztowe i depesze telegraficzne. Ddtąd istniejące urzędy telegraficzne w Działoszycach, Skalbmierzu, Proszowicach, Jędrzejowie, Kielcach i Pińczowie będą w najbliższych dniach, po nadejściu przyborów z Wiednia, przekształcone na urzędy pocztowo-telegraf. dla ogólnego użytku.

**Gubernator Galicyi.** Zmarły we Lwowie wskutek ran generał rosyjski Wannowskij, przeznaczył przed śmiercią w uznaniu za troskliwą opiekę ze strony austryackiej służby sanitarnej, całą swą gotówkę w sumie kilku tysięcy rubli na austryacki Czerwony Krzyż.

Wśród papierów znalezionych w jego ubraniu znajdowało się pismo cara, w którem przyrzeka on zmarłemu generałowi po zdobyciu Galicyi stanowisko generał-gubernatora Galicyi z siedzibą we Lwowie.

**Jasło, 1 września.** (Wyjazd legionistów. — Na legiony polskie. — Dla rannych.) Przed kilku dniami wyjechali od nas Strzelcy do Krakowa; za kilka dni nastąpi dalszy wyjazd legionistów sokolich i strzeleckich.

Rada powiatowa w Jaśle uchwaliła na cele Legionów polskich 25.000 K, zaś Rada miejska kwotę 10.000 K.

Staraniem starosty Łęczyńskiego i lekarza powiatowego, dr Szczepańskiego, urządzono w Jaśle duży szpital dla rannych. Opiekę lekarską objął w tym szpitalu z całą gorliwością emer. dyrektor szpitala, dr Macudziński.

## Ze świata.

**Ustępstwo dla Polaków.** „Dziennik Berliński" donosi, że w kościele dominikańskim w Moabicie pod Berlinem, który był świadkiem smutnego zajścia przy przyjmowaniu I Komunii św. przez polskie dzieci, ustanowiono obecnie duszpasterzem księdza-Polaka, pochodzącego z Królestwa Polskiego. Ksiądz ów odprawia obecnie polskie nabożeństwa i wygłasza polskie kazania w tym kościele.

**Dwie rocznice.** Na dzień wczorajszy przypadały rocznice dwóch zwycięstw Austro-Węgier i Niemiec. W r. 1701 dnia 2 września zwyciężył książę Eugeniusz sabaudzki na czele wojsk austryackich, po śmiałem przejściu przez Alpy, połączone wojska francuskie i hiszpańskie pod Chiari w hiszpańskiej wojnie sukcesyjnej. Te dzieje są zbyt przebrzmiałe, by je odświeżać, natomiast obecna kampania francusko-niemiecka przypomina żywo zwycięstwo pod Sedanem 2 września w r. 1870 jako ukoronowanie całego szeregu zwycięstw, wywalczonych w sierpniu owego roku pod Weissenburgiem, Wörth, Spicheren, Colombey-Nouilly, Mars la Tour i Gravelotte. Pod Sedanem wzięli Niemcy 88.000 Francuzów do niewoli. Dziwnem zrządzeniem historyi w sierpniu znów powtórzył się szereg zwycięstw niemieckich nad Francuzami na tym samym terenie. Sierpień wogóle jest miesiącem najbardziej wojennym, gdyż stoczono w nim najwięcej rozstrzygających bitew.

**O napadzie balonu Zeppelinowskiego na Antwerpię** donosi znajdujący się w Antwerpii korespondent „Daily Chronicle": Po raz pierwszy w historyi bombardowano wielkie miasto z nieba. W nocy o godz. 1 zbudziła mnie straszna kanonada. Wysoko na jakich 700 stóp w powietrzu zobaczyłem krążący okręt powietrzny. Przywdziałem się i wybiegłem na ulicę, gdzie, jak mi się zdawało, będę bezpieczniejszy. Bomby spadły w dziesięciu ulicach. Przypuszczam, że 900 domów jest uszkodzonych, a prawie 60 zniszczonych. Liczba ofiar nieznana. Podczas mojej wędrówki widziałem wiele trupów. Na jednym z placów został tylko jeden dom, a naokoło leżały pokaleczone trupy. Towarzyszem moim był sekretarz królewski. Bomby były wycelowane w gmachy publiczne, przedewszystkiem w pałac królewski.

**Poseł Kłobukowski.** Posłem republiki francuskiej w Brukseli jest Kłobukowski, który po zajęciu Brukseli przeniósł się do Antwerpii równocześnie z rządem belgijskim. Prasa niemiecka, omawiając uporczywe trzymanie Belgii z Francyą nawet po zdobyciu Liège, a następnie Brukseli, przypisuje to głównie wpływom Kłobukowskiego.

**Jarmarki lipskie.** Wydział jarmarków lipskich uchwalił przesunąć w roku bieżącym terminy poszczególnych targów. Jarmark wzorów (Mustermesse) rozpocznie się w niedzielę dnia 13 września, jarmark na skóry we środę dnia 16 września b. r. Właściciele domów zniżyli dla ułatwienia obrotów czynsz lokali sprzedaży.

**Spadek cen srebra.** Z Londynu donoszą: Cena srebra spada dalej, ponieważ niema popytu z zagranicy na srebro do bicia monet.

**Na „Czerwony Krzyż"**
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Za pośrednictwem zarządu nacz. Związku pol. naucz. lud.: Korzeniowa 2 K, Iwańska z Kądowy 1 K; Anna Strasser 2 K, Felicya Szperówna 4 K, Spanbauer Antoni 3 K.

Rodzina N. N. z Trzebini złożyła w administracyi „Nowej Reformy" dla Palkajowej 3 K, dla Czerwenkowej 3 K, dla Prokurowej 3 K, dla W. P. 3 K; Gierdałowa dla W. P. 1 K.

**Repertuar teatru ludowego.**
We czwartek: „Szpieg prowokator".
W piątek: „Szpieg prowokator".
W sobotę: „Szpieg prowokator".

# Z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Z Departamentu Skarbowego Sekcyi Zachodniej otrzymujemy następujący komunikat:

Po dzień 1. września wypłacono na potrzeby Legionu zachodniego następujące sumy:

| | | |
|---|---|---|
| 1. na zaprowiantowanie oddziału w Królestwie i oddziałów w Krakowie | K. | 107.320'— |
| 2. na wyekwipowanie | „ | 156.000'— |
| 3. na oddział śląski | „ | 6.000'— |
| 4. na oddział sanitarny | „ | 5.000'— |
| 5. różne | „ | 2.298'65 |
| Razem | K. | 276.618'65 |

**Z organizacyj powiatowych N. K. N.**

We Wieliczce odbyło się 31 sierpnia liczne zebranie obywatelskie zwołane przez Komitet powiatowy, na którem przemawiali delegaci N. K. N. Dr. Zygmunt Marek i Maciej Szukiewicz. Prac w powiecie tym idzie energicznie. Z większych składek, uchwalonych w powiecie wymieniamy:

Rada powiatowa 25.000 kor., Rada gminna 20.000 kor., Dobczyce miasto 10.000 kor., Skawina 5.000 kor., Gdów 1.000 kor., Tow. sadowniczo-ogrodnicze we Wieliczce 3.000 kor., Czytelnia Ludowa 500 kor., Bursa realna 1.000 Kor., Sokół wielicki 10.000 kor., Kasa Raiffeisenowska w Dziekanowicach 790 Kor., Gmina Bierzanów 400 kor. Nadto szereg gmin wiejskich ma w najbliższych dniach uchwalić podatek narodowy. Na czele Komisyi skarbowej stanął burmistrz Wieliczki, Aywas, administracyjnej prof. Feliński, wojskowej Marszałek powiatu Winter, który równocześnie jest przewodniczącym komitetu powiatowego.

# Legiony Polskie.

**Na „Legiony Polskie"**
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Jan i Jadwiga Czekalińscy 50 K, Olga Jaskólska 5 K, Roman Romański 40 K, ks. Franciszek Wąsowicz, proboszcz w Gromniku, 50 K, Jadwiga Zawiszanka 10 K, rodzina N. N. z Trzebini 3 K, M. Stankiewicz 5 K 80 h, uczeń gimn. Stanisław Sternbach 5 K, Bronisławowie Gustawowiczowie 20 K; mieszkańcy wsi Izdebnika (koło Kalwaryi Zebrzydowskiej) na ręce komitetu, w skład którego wchodzą: ks. J. Rayski i pp.: W. Marfiak, kierownik szkoły, Walter, sekr. gm. i J. Migo, dziennikarz krakowski, złożyli: J. Sala 5 K, K. Borończyk 4 K, M. Cora 1 K, A. Pasek 1 K, W. Madej 1 K, A. Stankiewicz 3 K, K. Sowa 3 K, A. Łypik 2 K, J. Madej 1 K, J. Radoń 1 K, J. Szlachetka 2 K, H. Turek 2 K, W. Bernecka 1 K, Br. Zarembowa 1 koronę, K. Sułkowa 1 koronę, K. Madejowa 4 K. A. Zarembowa 2 kor. T. Śmiłek 2 K, W. Marfiak 10 K, M. Hodurek 3 K, R. Srokowa 2 K, A. Stachurski 1 K, A. Zarębówna 24 h (wszystkie oszczędności), Fr. Radoń 2 K, W. Skrzypek 2 K, M. Gołdowa 2 K, J. Radwań 4 K, H. Zarembowa 1 K, R. Radoniowa 1 K, W. Koźlak 1 K, A. Guniowa 1 K, Jaś Ogarek 40 h (wszystkie oszczędności), M. Motalowa 2 K, A. Corowa 2 K, E. Madejowa 2 K, St. Zaremba 1 K, J. Stachurscy 3 K, A. Corowa 1 K, A. Norek 1 K, A. Trąmbkowa 1 K, M. i A. Stachurska 2 K, Chwała A. 1 K 34 h, A. Guniowa 1 K, W. Guniowa 1 K, A. Sowa 5 K, J. Gaj 1 K, J. Gunia 1 K, A. Sojkowa 1 K, J. Mazurkiewicz 2 K, T. Radwanowa 1 K, Antosia Radwanówna 12 h (wszystkie oszczędności), M. Pająk 2 K, J. Pająk 5 K, J. Adamkiewicz 1 K, J. Borończyk 6 K, T. Piechota 1 K, K. Bernecki 2 K, M. Pająk 2 K, W. Leśniak 4 K, Nachman I 40 h (wszystkie oszczędności), Z. Ruskowa 2 K, A. Rusek 2 K, St. Radoniowie 2 K, K. Pasek 2 K, F. Zaręba 2 K, W. Uchacz 1 K, W. Zakrzyński 10 K, Ant. Pasek 2 K, A. Pasek 1 K, A. Radoń 1 K, K. Węgrecki 1 K, W. Turkowa 1 K, R. Odrzywolska 1 K, J. Głowacz 2 K, M. Węgrecka 2 K 40 h, M. Plichtowa 1 K, M. Klimowska 1 K, K. Pułkowa 1 K, W. Piechotowa 1 K, ks. J. Rayski 50 K, N. N. 2 K, J. Migo z żoną 10 K, J. Radziszowska 1 K, M. Stelcwa 2 K, W. Kopytowa 1 K, J. Koczur 2 K, W. Łypikowa 1 K, W. Marjanowa 2 K, A. Gwoździowa 1 K, W. Marszałek 1 K, J. Rusek 2 K, J. Janusz 3 K, Fr. Targosz 2 K, J. Janeczek 2 K, W. Sidzina zrodziną 8 K, J. Nowakówna 2 K, M. Radoń 2 K, F. Twardoszowa 3 K, A. Krupowa 3 K, M. Zarembowa 1 K, A. Koczur 4 K, Br. Nowakówna 2 K, J. Pająk 2 K, K. Wajchenik 2 K, J. Niklas 3 K, M. Migowa 1 K, H. Śmiłkowa 1 K, J. Radoń 1 K, A. Radoniowa 1 K, M. Bielowa 8 K, W. Głowacz 1 K, A. Nachmanowa 2 K, J. Madej 2 K, A. Bochenek 10 K, Fr. Cora 1 K, St. Cora 3 K, J. Plichta 1 K 20 h, A. Migo 4 K, M. Walterowa 1 K, Małgosia Zarembówna 5 K, W. Pająkowa 1 K, A. Drożdżowa 30 K, J. Drożdżówna 10 K, Z. Mrozówna 1 K, Fr. Stachura 2 K, A. Zaremba 1 K, W. Doboszowa 1 K, M. Radoń 1 K, M. Zaremba 1 K, Fr. Trela 1 K, W. Hyrkiel 1 K, J. Cora 3 K, L. Palkaj 2 K, J. Migo 2 K, M. Tykowa 1 K, M. Turkowa 1 K, K. Klęk 1 K, S. Nachman 3 K, J. Cora 1 K, J. Madej 2 K, P. Gunia 1 K, W. Radoń 2 K, W. Danielowa 1 K, J. Moskal 3 K, J. Rusek 2 K, M. Stelowa 1 K, M. Gwoździkowa 2 K, M. Marszałek 40 h, A. Moskala 60 h, W. Zarembowa 3 K, K. Frosztęga 5 K, razem 401 K 10 h; K. Woźniak 140 K, zebrane przez C. Przybyłę i M. Drakę wśród mieszkańców Drabinianki, Ludwik Gunia 10 K, Antonina Sikorowa 20 K, Tadeusz Rudnicki 10 K, Zofia Westwalewicz 5 K, personal stacyjny w Gromniku: Mieczysław Schindler 7 K 80 h, Józef Pawelka 10 K, Michał Beres 2 K, Józef Nemec 2 K, Jirousek 1 K, Dynia 1 K, Kalarus 1 K, Kapałka 1 K, Rutkowski 1 K, Góral 1 K, Uchwał A. 1 K, Sułkowski 1 K, razem 29 K 80 h; Wiekierkowa Otylia 10 K, leśny Wojciech Worsa 4 K, Marya Wojtanowicz 2 K, Kazik Żelazo 2 K 40 h, Stanisław Budzich 5 K, personal urzędu pocztowego w Trzebini 34 K, kucharka Franciszka Smoczyńska 20 K, Czajkowska 5 K, Adameczek Konopka 1 K zamiast sprawienia sobie przyjemności; Irena Włodarczykówna 50 K, komitet kształcącej się młodzieży w Wiśniczu 106 K 21 h jako czysty dochód z przedstawienia w lokalu Koła T. S. L. urządzonego; kurs samarytański w Bystrej 64 K 50 h, Michał Gorczyca 13 K 90 h zebrane w Przeciszowie, F. Kara 15 K jako 1% od pensyi dyrektora i urzędników Tow. Zaliczkowego w Krzeszowicach; służąca Bronisława Sikorówna 4 K, N. Sternlicht 2 K, Emil Rychlik 9 K 55 h jako 1% od płacy pobieranej przez funkcyonaryuszy urzędu podatkowego w Krzeszowicach; Józef Zawilski 50 K złożone przez funkcyonaryuszy sądowych w Krzeszowicach jako deklarowany na czas wojny procent od swoich płac za wrzesień; Ludwik Ziobrowski 50 K, Kołpanowicz Franciszek 5 K, Helena Kołpanowiczówna 3 K, Jan Bielecki 20 K, Edwardowie Hamulińscy 20 K, służąca Ludwika Kurdziel 10 K, służąca Katarzyna Brzeźniak 5 K, Ludwika Dolińska 20 K, Zollmann Samuel 500 K, służąca Julia Kasznikówna 6 K, służąca Katarzyna Malczyk 1 K, Sadowska Balbina 5 K, N. N. 13 K 70 h, Bolesław Młodzianowski 6 K, Antoni Spanbauer 3 K, M. S. 4 K, austr. przemysł dla linoleum 100 K, straż skarbowa i kierownik urzędu cłowego w Boleniu 70 K, straż skarbowa ze składek 207 K, uczeń gimn. Kazio Wanicki 5 K (powtórzone z powodu omyłki).

# POGROM FRANCYI.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

**Berlin, 3 września.**

**Biuro Wolffa donosi:**

**Wielki sztab generalny donosi:**

**Srodkowa grupa armii francuskiej, około 10 korpusów, wczoraj została odparta przez wojska nasze między Reims a Verdun. Pościg dziś odbywa się w dalszym ciągu. Ataki francuskie z Verdun odparto. Cesarz podczas walk był przy armii następcy tronu i przez całą noc pozostał wśród wojsk.**

**Gen. kwatermistrz v. Stein.**

## Ucieczka z Paryża.

**Berlin, 3 września.**

Według nadeszłych tu z Paryża (via Sztokholm) depesz, ludność Paryża rozpoczyna opuszczać miasto w przewidywaniu zbliżających się wypadków.

## W Paryżu przygnębienie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Zurych, 3 września.**

„Neue Züricher Ztg." donosi:

Od nadejścia wiadomości z Charleroi w Paryżu panuje przygnębienie. Masy zbiegów z Belgii i z Francyi w stanie opłakanym przybywają koleją i w grupach przeciągają bulwarami, prosząc o pomoc.

Prasa uznała, że należy zachowywać jak największą rezerwę. Sprawozdanie senatora Gervais, drukowane w „Matinie", **o buncie 15 korpusu pod Luneville,** wywołało ogromne oburzenie. Biedni ci ludzie pierwsi poszli w ogień i zostali zdziesiątkowani.

Kierownictwo armii zakazało sprawozdawcom francuskim śledzenia operacyj. Tylko dla Anglii zrobiono wyjątek, dlatego czasowo „Times" jest we Francyi pismem zakazanem.

**Straty Anglików.**

Poselstwo angielskie w Bernie w sprawozdaniach swych o walkach niemiecko-angielskich przyznaje, że Anglicy cofnęli się, straciwszy 6.000 ludzi.

## Bomby niemieckie w Paryżu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

**Londyn, 3 września.**

(Biuro Reutera.) Donoszą z Paryża: Dnia 1 bm. o godz. 7.30 wieczorem.

Nad Paryżem przeleciał znowu samolot niemiecki i rzucił dwie bomby. Ostrzeliwano go, ale zdołał uciec.

## Radość z powodu zwycięstw w Berlinie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

**Berlin, 3 września.**

Już rano tłumy mieszkańców zebrały się, aby zobaczyć pochód, w którym wieziono zdobyte działa rosyjskie, belgijskie i francuskie. Wszystkie domy były przystrojone chorągwiami. Pochód w południe przeszedł od koszar artyleryi gwardyi przez prawdziwą „via triumphalis".

Działa były ciągnione przez zdobyte konie kozackie. Poprzedzała je muzyka wojskowa. Pochód podążył przed zamek królewski, gdzie czekał ich przybycia główny dowódca wojsk w Marchiach. Działa ustawiono przed zamkiem i przed pałacem następcy tronu.

## Pociski dum-dum w armiach francuskiej i angielskiej.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

**Berlin, 3 września.**

(Biuro Wolffa). Doniesiono już, że wojsko nasze zabrało jeńcom francuskim i angielskim około 1000 naboi dla piechoty z głęboką wyżłobioną dziurą na końcu pocisku. Naboje te były jeszcze w opakowaniu, na którem był stempel fabryczny. Nie ulega wątpliwości, że naboje takie sporządzono maszynowo. W forcie Longwy znaleziono podobną maszynę. Zatem zarząd wojska dostarczał wojskom takich naboi. Pojmani oficerowie angielscy zapewniali pod słowem honoru, że dano im takie same pociski jako amunicyę do pistoletów.

Rany naszych żołnierzy okazują straszne działanie pocisków dum-dum. Podczas gdy Francya i Anglia z podeptaniem konwencyi genewskiej dopuszczają takie pociski, których używanie jest cechą barbarzyńskiego prowadzenia wojny, to Niemcy ściśle przestrzegają postanowień międzynarodowych. W całej armii niemieckiej niema ani jednego pocisku dum-dum.

## Bohaterskie zapasy Austro-Węgier.

**Wielkie zaniepokojenie w Niemczech o los wielkiej bitwy.**

**Berlin, 3 września.**

Wszystkie dzienniki omawiają bohaterskie walki armii austro-węgierskiej na wschodzie między Wisłą a Dniestrem, nazywając je bohaterskiemi zapasami. W kołach politycznych, zarówno jak wśród publiczności wynik walki oczekiwany jest z nerwowem napięciem.

## Jeńcy rosyjscy na Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Budapeszt, 3 września.**

„Budap. Korrespondenz" donosi, że liczba jeńców rosyjskich jest większa, aniżeli z razu podano. **Na Węgrzech znajduje się 8.500 jeńców.**

## Smierć pułkownika na polu bitwy.

**Liborzec, 3 września.**

Dzielny pułkownik tutejszego p. p. Józef Zenkl v. Bunaberg poniósł w ostatnich walkach bohaterską śmierć na polu walki, prowadząc pułk do ataku.

## Uznanie dla Słowian.

**Kolonia, 3 września.**

„Kölnische Ztg." pisze: Najlepsze słowiańskie narody stoją ramię w ramię z nami. O tem nie wolno w Niemczech zapominać. Były nieporozumienia między nami o Słowianami w naszej monarchii, były większe jeszcze w Austryi. **Jak krew wspólnie płynąca zmywa błędy przeszłości, tak w przyszłości powinniśmy pamiętać o dniach dzisiejszych i pomiędzy obydwoma ludami. Cokolwiekby przyszłość przyniosła, mamy obowiązek utrzymać to serdeczne zaufanie, które się w tych ciężkich dniach zrodziło.**

## Irlandczycy dla Niemiec.

**Wiedeń, 3 września.**

„Die Zeit" donosi z Berlina: Pisma irlandzkie, wychodzące w Ameryce, podnoszą, że żaden Irlandczyk nie powinien walczyć przeciw Niemcom. Irlandczycy amerykańscy wystawią ewentualnie 500.000 armię, **którą wyślą z pomocą dla Niemiec.**

## Scisła neutralność Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Sofia, 3 września.**

Ag. bułgarska donosi, iż na krok, podjęty przez zastępców mocarstw trójporozumienia z powodu przejazdu 600 Niemców przez Bułgaryę do Konstantynopola, którzy mieli być oficerami i marynarzami, odpowiedział rząd bułgarski, iż Niemcy ci przyjechali osobnym pociągiem z Rumunii w ubraniu cywilnem i mieli legitymacye bez zarzutu. Już sam fakt, że Rumunia przepuściła ich, dowodzi, że także Bułgarya nie dopuściła się naruszenia neutralności, pozwalając im na przejazd przez Bułgaryę. Bułgarya, jak dotąd i nadal zdecydowaną jest ściśle przestrzegać neutralności. Odpowiedź ta została doręczona posłom: rosyjskiemu, francuskiemu i angielskiemu.

## Zakusy panslawistów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Sofia, 3 września.**

Dzienniki donoszą, że rewolucyoniści macedońscy zburzyli most nad Wardarem koło Gimendże. Z powodu ciągłego prześladowania Macedończyków przez władze serbskie wzburzenie ludności przybiera niebezpieczną formę tak, że obawiają się nowych zamachów.

Dziennik „Cambana" zwraca się przeciw temu, że rosyjscy panslawiści ustawicznie wzywają Bułgaryę, aby przyszła z pomocą Rosyi. Pismo oświadcza, że apele te co najwyżej mogą rozczulać owe elementy, które są narzędziami Rosyi i Serbii. Naród bułgarski będzie zimny wobec tych wezwań.

## Zamach na Bobrińskiego.

**Berlin, 3 września.**

Według nadeszłych tu via Kopenhaga doniesień, urządzono w Kijowie zamach na znanego agitatora panslawistycznego hr. Bobrińskiego.

Hr. Bobriński urządził w dniu 31 bm. w Kijowie pod gołem niebem zgromadzenie ludowe, na którem wygłosił płomienną mowę pełną inwektyw przeciw Austryi i Niemcom. Nagle z tłumu padły na mowcę szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe, po których hr. Bobriński zraniony upadł na ziemię. W tłumie powstała szalona panika. Policyi udało się mimo to ująć sprawcę. Był nim student uniwersytetu kijowskiego, ukrainiec. Odmówił on wszelkich zeznań.

Hr. Bobriński odniósł ranę w ramię i ma kość przestrzeloną. Rana nie grozi niebezpieczeństwem życia.

W związku z tym zamachem policya przedsięwzięła wśród studentów liczne aresztowania.

## Zwycięstwo powstańców albańskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Zajęcie Walony.**

**Rzym.** Agencya Stefani donosi z Walony: Pierwsze oddziały powstańców ze sztandarem tureckim na czele weszły spokojnie do miasta. Inne oddziały są w przedmieściach wypadków nie było.

**Atak na Durazzo.**

**Rzym.** Agencyi Stefani donoszą z Durazzo z 31 b. m. o g. 11 w nocy:

Wieczorem artylerya dała kilka strzałów. Powstańcy odpowiedzieli ogniem. Jeden pocisk padł o 50 metrów poza szańcami. Dwa inne które były widocznie skierowane na pałac księcia, wpadły do morza, jeden zaś na ratusz. Wśród ludności wybuchła panika.

**Warunki powstańców.**

**Rzym.** (Ag. Stefani.) Donoszą z Durazzo z dnia 1 b. m.: Przedstawiciele zagranicznych państw zebrali się o godzinie 10 wieczorem w budynku włoskiego poselstwa i uchwalili zapytać się, jakie rząd albański daje rękojmię dla mieszkających w Durazzo cudzoziemców wobec poważnej sytuacyi. Poseł rumuński jako doyen ciała dyplomatycznego uczynił krok u prezydenta ministrów Turkhana paszy. Turkhan zastrzegł sobie odpowiedź.

Przedpołudniem powstańcy wysłali do przedstawicieli mocarstw pismo, w którem oświadczają, że liczyli na odjazd księcia Wieda, gdy jednak ich oczekiwania się nie spełniły, zawiadamiają, że chcą urzeczywistnić program poprzednio ułożony i że radzą przedstawicielom mocarstw, aby postarali się o ochronę własną i obywateli swoich państw. W południe posłowie się naradzili i postanowili odpowiedzieć, że ponieważ wdrożono rokowania z rządem albańskim w sprawie pokojowego załatwienia sprawy, więc proszą, aby wstrzymano wszelką akcyę aż do ukończenia tych rokowań. Powstańcy wystosowali do ludności zawiadomienie, że skoro książę nie odjeżdża, a termin umówiony z obywatelami upłynął, powstańcy będą ostrzeliwali miasto, jeżeli w ciągu bardzo krótkiego terminu mieszkańcy nie okażą gotowości poddania się.

**Ustąpienie ks. Wieda.**

**Rzym.** Ag. Stefani donosi z Durazzo:

Zebranie notablów postanowiło prosić powstańców, aby zaczekali na uchwałę miasta w sprawie ostatniego pisma aż do soboty. Jutro przedpołudniem komisya kontrolna uda się do Szijaku, aby usłyszeć ostatnie życzenia powstańców i dojść z nimi do porozumienia. Jeżeli nie zajdzie nic niespodziewanego, **książę Wilhelm we czwartek odjedzie.**



## CONCLAVE.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Rzym.** (Ag. Stef.) Punktualnie o godz. 11 przed południem wzniósł się ponad kaplicę sykstyńską z komina słup „sfumata", a w 10 minut później drugi raz. Wybory więc przed południem przeszły bez rezultatu. Liczne tłumy ludności zgromadzone były na placu św. Piotra.

**Rzym.** „Giornale d'Italia" donosi: W obu głosowaniach w conclave, wczoraj, Maffi otrzymał 30 głosów na 58 głosujących, a Ferrata 18. Jak wiadomo, do wyboru potrzebna większość dwóch trzecich. Pismo dodaje, że wynik głosowania okazuje, iż stronnictwo Maffiego jest silnem, ale że mimo to nie będzie mu łatwo uzyskać potrzebną większość.

**Odpowiedzialny redaktor i wydawca:**
**Michał Konopiński.**

## Nadesłane.

**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)**

†

**Fryderyk Turetschek**

starszy nadrewident kolei państw.

przeżywszy lat 48, zmarł nagle w Zwardoniu dnia 30 sierpnia 1914 roku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwlokach odprawionem zostanie we czwartek, dnia 3 września b. r. o godz. 10 rano w kaplicy na cmentarzu krakowskim, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu rodzinnego.

Na te smutne obrzędy stroskana żona, dzieci i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

**Fröblanka** szuka zajęcia, zna krój i szycie, wymagania skromne. Zgłoszenia: „Praca 33" poste restante Kraków, główna poczta. 6311

## Sklep masarski

lub filia z całem urządzeniem, z powodu wyjazdu poprzednika na wojnę, zaraz do wynajęcia. Kraków, Długa 24. 6298 1 2

**Asystent farmacyi** poszukuje posady. — Listowne zgłoszenia z warunkami przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „**Asystent**". 6312 1 3

## Szukam miejsca kasyerki

w aptece lub sklepie. Zgłoszenia pisemne pod „Kasa" do biura inseratów i dzienników Starzana Hupczyce, Kraków, Jagiellońska 7. 6309

## Ucznia

w wieku 14 lat, zamiejscowego, przyjmę na praktykę handlową. **Władysław Czarnek**, Handel towarów kolonialnych w Krakowie, ul. Długa 11 A. 6310 1 5

**Na** drodze kolejowej Tarnów—Kraków znaleziono paczkę zawierającą futra. — Można ją odebrać u S. Dym, Kraków, ul. Starowiślna 81. 6316 1 2

## Skład mebli M. Telesznickiej

w Krakowie ul. Floryańska l. 49, I p., sprzedaje o 20% taniej. **Pianino** czarne firmy „Albert", urządzenia kompl. pokoi nowe i używ., szafy, łóżka, stoły, biura, biblioteki, kredensy, lustra, krzesła i t. p. Wynajmuje meble (za poręczeniem). 6299 1 8

**Lekcye** zbiorowe dla I klasy pospolitej urządzają 2 nauczycielki szkół wydz. w Krakowie. — Zgłoszenia listowne pod Z. K. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6317 1 3

## Stróż

wolny od wojska, szuka miejsca. Wiadomość: Krowodrza, ul. Lubelska l. 3. 6318

## Dwie panienki

uczęszczające do szkół, znajdą umieszczenie. Osobny pokój, sumienna opieka. Wiadomość: Nowakiewiczowa, ul. Długa 31. 6272 3 3

## Udzielam nauki

gry na fortepianie, oraz lekcyj specyalnych i zbiorowych, niemieckiego i francuskiego. Lekcye zbiorowe 3 kor. miesięcznie. Ul. św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 6259 3 10

## Postępowy Zakład naukowy

w Mszanie Dolnej obok Rabki

**Dra Henryka hr. Krasińskiego**

przyjmuje studentów z gimnazyum, ze szkół realnych lub gimnazyum realnych, w wieku od 9 do 15 lat. Dla zamiejscowych stancye prywatne, dla zamożniejszych pensyonaty. Żądać prospektów. 5823 19 20

Zarząd prywatnego gimnazyum realnego w Mszanie Dolnej obok Rabki.

## Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

**ulica Szewska 17.** 6253 1 8

## W Zakopanem

do wydzierżawienia od 1 października 1914 **pierwszorzędny pensyonat** w znakomitem, słonecznem położeniu, o 14 pokojach, z dwumorgowym ogrodem. — Sezony zimowe w Zakopanem bywają znacznie rentowniejsze od letnich. Oferty nadsyłać: Zakopane, M. Monat, Krupówki 50. 4885 8 8

## Hygieniczna Lecznica

**Dra A. Tarnawskiego**

**w Kosowie** (st. kol. Zabłotów) w Galicyi Wschodniej otwarta do końca roku. Leczenie wodą, kąpielami powietrznemi, dyetą (także jarską i postem), gimnastyką zwykłą i oddechową, w cierpieniach przemiany materyi, trawienia, nerwowych, kobiecych i t. d., oraz przysposabianie do życia hygienicznego. 3575 10 10

## Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II kl. gimnazyalną lub realną, znajdzie miejsce w handlu kolonialnym i win A. Ryglickiego, w Krakowie, Mały Rynek l. 7. 6261 3 3

## Mleko w proszku

dopóki zapas starczy, sprzedaje 6217 4 4 „**Laktol**", ul. Karmelicka 15.

## Do sprzedania kamienica

1-piętrowa, z ogródkiem, nowoczesne urządzenie, łazienki, światło elektr., 9 lat wolna od podatku, cena kupna K 58.000. Dług Kasy Powiatowej K 24.000. Kraków, przy Parku Krakowskim, ul. Konarskiego l. 31. Wiadomość u właściciela, od godziny 9—10 rano, 2—4 po południu. 5611 8 8

Poszukuje się

## Rachmistrza

Polaka, katolika, wolnego od służby wojskowej, do większego przedsiębiorstwa przemysłowego w Krakowie, obznajomionego ze samodzielnem prowadzeniem ksiąg i zestawieniem bilansu, władającego także językiem niemieckim, któryby się podjął całodziennego zajęcia. — Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw, wykazujących dłuższą praktykę i doświadczenie zawodowe, oraz z podaniem warunków pod „**Rachmistrz**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6249 4 5

## POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa

## „EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K. 5473 9 10

## Pryw. Gimnazyum realne w Zakopanem

z prawami szkół publicznych 6298 2 6

połączone z internatem, pod kierunkiem Dra Jana Jarosza, przyjmuje zgłoszenia do dnia 10 września b. r.

**ul. Kościeliska, willa „Skoczyska".**

## HOTEL „SANS-SOUCI"

**Lwów**, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**

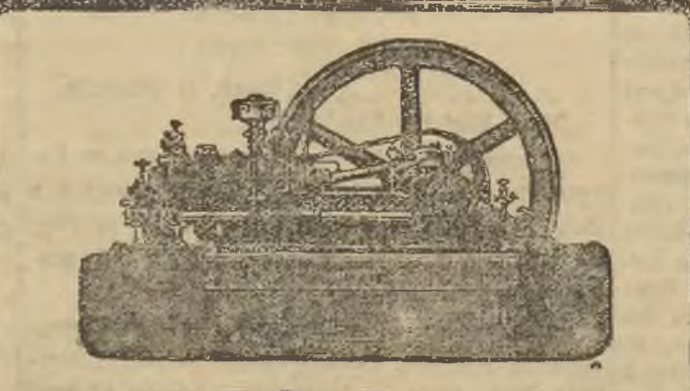
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 71 0

## Wyższa Szkoła Muzyczna

**Eugenii Rosenberg**

**Kraków, ul. Bonerowska 6.**

Nauka muzyki od pierwszych początków do zupełnego wydoskonalenia. Gra na fortepianie, muzyka komnatowa, śpiew, skrzypce, teorya, historya. Seminaryum muzyczne. Przygotowanie do zawodu nauczycielskiego z egzaminem państwowym. Patenty wydaje się po zupełnem ukończeniu nauki. Wpisy codziennie między godz. 4—5 po poł. 6264 2 2



## Adama Fabryka motorów

**Friedrichsdorf-Oskau, Morawy.**

**Centrala: Wiedeń, IX., Schwarzspanierstrasse 18.**

**Diesla motory do ropy** począwszy od 12 HP.

**Dwutaktowe motory do ropy** począwszy od 4 HP.

**Urządzenie ssąco-gazowe** do ruchu koksem, węglem drzewnym, antracytem, począwszy od 10 HP.

**Motory benzynowe i lokomobile benzynowe** we wszelkich wielkościach do ruchu petroliną, benzyną, benzolem i benzolem surowym. 2817 22 0

Najdogodniejsze warunki spłaty. Najdalej idąca gwarancya.

Biuro sprzedaży na Galicyę i Bukowinę:

**Paweł Miączyński, Lwów, ulica Batorego 32.**

## WPISY

na prywatne lekcye zbiorowe, przygotowujące 6266 3 3 **do matury seminaryjnej** przyjmuje codziennie od 3—5 pop. **Matylda Szremerówna** Kraków, Kochanowskiego 12, I p. Nauka rozpoczyna się 5 września.

## Drogueria Sanitas

**Kraków, ul. Długa l. 18**

poszukuje zdolnego **pomocnika** (droguistę) i **praktykanta** z ukończoną IV klasą gimnazyalną. 6273 3 3

## 70.000 do 85.000 K do ulokowania

w całości lub częściowo, na zupełnie pewne hipoteki (domy w Krakowie lub dobra tabularne w zachodniej Galicyi). Zgłoszenia **tylko listowne** z podaniem wykazu hipotecznego pod adresem: Administracya „N. Reformy" dla **Elski.** 6290 3 4

## 4 pokoje

przedp., kuchnia, wszystko frontowe, słoneczne, łazienka z przyn., instal. gazowa, na wysokim parterze (po firmie Rodakowski i Sp.) przy ul. Powiśle 3, od 1 października b. r. do wynajęcia. 6245 4 5

## Akuszerka

Filipowa, przeprowadziła się na ul. Długą 47. 6271 3 3

## Orzeźwiające jako napój

soki owocowe **bez alkoholu** poleca

**Kazimierz Bartoszewski**

**Kraków, Floryańska 49.** 5664 8 0

**Inteligentna panna** szuka posady przy starszej samotnej pani lub towarzyszka lub t. p. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Kuryera" do 15 września pod: **A. M.** 6300 2 2

## Kapustę kiszoną

**tegoroczną**, poleca **fabryka Serwackiego, Kraków, Krowodrza.** 6286 2 6

## 1 pokój

kuchnia i przedp. zaraz do wynajęcia. Siemiradzkiego 9. 6293 2 2

## 50 litrów mleka

potrzeba stale, codziennie. Oferty tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod: **Pensyonat 2.** 6292 2 3

## Panienki lub studenci

znajdą umieszczenie, pianino do użytku. Także pokój frontowy do wynajęcia. Ul. Zacisze 6, I p., na lewo. 6295 2 3

## Pielęgniarka

przyjmie opiekę nad chorą osobą w domu prywatnym. Wiadomość Aleja Mickiewicza l. 37, parter. 6102 11 0

## ZIEMIE POLSKIE

od Odry do Dniepru, od Karpat po morze Bałtyckie i Dźwinę.

Mapa Ziem Polskich, zapowiadana przez Księgarnię Polską przed kilku dniami, znajduje się już w rękach publiczności i odrazu zyskała sobie ogólne uznanie. Wielką zaletą okazuje się jej niezwykła przejrzystość i to, że obejmuje Ziemie polskie od Bałtyku po Czarne Morze, a zatem teren wojny Rosyi z Niemcami, jak i Rosyi z Austryą. — Nareszcie publiczność polska dostała w ręce mapę z autentycznemi nazwami polskiemi i nie będzie, jak dotąd, zmuszoną posługiwać się obcemi mapami, które wydawcy zmieniają często nazwy miejscowości do niepoznania, tak, że trudno się zoryentować, jakie może być ich polskie brzmienie. Mapa ta odda dużą przysługę i nie wątpimy, że wnet się znajdzie w rękach całej interesowanej publiczności. — Cena tej ładnej kolorowej mapy, wykonanej w pierwszorzędnym lwowskim zakładzie zasłużenie znanej firmy Pillera, Neumana i Sp., jest **2 kor.**, na płótnie **kor. 3·50**, z przesyłką na prowincyę o 50 hal. więcej. Zamówienia z prowincyi należy adresować do Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Mapa ta jest też do nabycia **we wszystkich księgarniach kraju.** 6301 2 3



Zakład artystyczny kamieniarski i budowlany

## Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1255. 5668 42 0

## Pokój

duży, jasny, o dwóch oknach, zaraz do wynajęcia. Pańska 9, I piętro na lewo. 6305 2 3

## Lekcye zbiorowe

urządza starszy pedagog dla abituryentów gimnazyum klasycznego i realnego, oraz dla uczniów najniższych klas gimnazyalnych i realnych. Wiadomość: Zwierzyniecka 18, I p., w podwórzu. 6306 2 2

## Lokal

na wyszynk (piwiarnię) do wynajęcia od 1 października b. r., przy ulicy Grzegórzeckiej l. 8.

Lokal ten, składający się ze sklepu i przyległych 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, oraz piwnicy, w którym dotychczas (od lat kilkunastu) prowadzono wyszynk piwa, wódek, trafikę i handel towarów mięszanych, opróżnionym będzie z powodu przeniesienia się dotychczasowego właściciela do własnego nowo nabytego domu.

Bliższa wiadomość na miejscu, u właściciela domu. 6157 5 6

## Osoba

z maturą seminaryalną, z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim, szuka zajęcia. Zgłoszenia pod **X. X.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5970 1

## Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 35 0

Administracya „Nowej Reformy" znajduje się przy ulicy św. Anny l. 3, parter.

# Drukarnia Literacka

## w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 10

**Telefonu Nr 401**

## wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.